

Sygn. akt I KZP 9/18

POSTANOWIENIE

Dnia 25 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Andrzej Tomczyk (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna
w sprawie G. K.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 25 października 2018 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w S.,
postanowieniem z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt II Ka [...], zagadnienia
prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

**"Czy przedmiotem ochrony art. 150 k.w. jest ochrona
własności nieruchomości i urządzonego na niej ogrodu
warzywnego, owocowego, kwiatowego, drzew owocowych
oraz krzewów owocowych czy też integralność takich dóbr,
jak posiadanie nieruchomości i urządzonego na niej nakładem
pracy posiadacza ogrodu warzywnego, owocowego, kwiatowego,
drzew owocowych oraz krzewów owocowych wraz z prawem
do zbioru warzyw oraz aktywnego i zdrowego wypoczynku?"**

p o s t a n o w i ł

odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przekazane Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne powstało w następującej sytuacji faktycznej i procesowej.

W dniu 31 sierpnia 1998 r. T. A. (występująca w procesie w charakterze oskarżycielki posiłkowej) darowała córce G. K. (obwinionej) i jej mężowi nieruchomość rolną wraz z siedliskiem obejmującym dom mieszkalny. Na mocy tej umowy, zawartej w formie aktu notarialnego, obwiniona wraz z mężem ustanowili na rzecz oskarżycielki posiłkowej służebność osobistą dożywotniego i bezpłatnego mieszkania w trzech izbach w suterrenach budynku mieszkalnego z prawem korzystania z wszelkich pomieszczeń i urządzeń służących do wspólnego użytku mieszkańców i zabudowań. Umowa darowizny nie regulowała kwestii korzystania z ogródka urządzonego na nieruchomości.

Po zawarciu umowy T. A. – tak jak przed tą czynnością – na wydzielonej płocie i chodniku działce uprawiała warzywa, z których korzystała również G. K.. Czyniła to samodzielnie od 2015 r., ponieważ G. K. zorganizowała własny ogródek w innej części nieruchomości.

W dniu 21 września 2017 r. obwiniona przystąpiła do usuwania warzyw z ogródka uprawianego przez oskarżycielkę posiłkową i przekopła połowę ogródka, usuwając z niego marchew, pietruszkę, lubczyk i szczypior i wywozła je na kompost.

W związku z tym zdarzeniem T. A. złożyła zawiadomienie o zniszczeniu jej ogrodu, a w dniu 24 października 2017 r. do Sądu Rejonowego w W. VI Zamiejskowy Wydział Karny w P. wpłynął wniosek o ukaranie G. K. obwinionej o to, że 21 września 2017 r. w miejscowości D., ul. D. nr [...], gm. N., pow. P., woj. [...], poprzez wykopanie z ziemi pietruszki, lubczyka, szczypioru i marchwi zniszczyła ogród warzywny należący do T. A., tj. o wykroczenie z art. 150 § 1 k.w.

Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy w W. uniewinnił G. K. od zarzucanego jej czynu. W uzasadnieniu wydanego orzeczenia podniósł, że w realiach sprawy ocena prawna zachowania obwinionej nie może być oderwana

od przysługującego jej prawa własności gruntu, na którym zorganizowany był ogród warzywny uprawiany przez oskarżycielkę posiłkową, co przesądza również o prawie własności znajdujących się na gruncie roślin. Sąd pierwszej instancji uznał, że dla zaistnienia odpowiedzialności z przepisu art. 150 § 1 k.w. konieczne jest, aby uszkodzany ogród nie należał do sprawcy wywodząc powyższe z treści tego przepisu oraz z przywołanego przepisu art. 48 k.c., z którego wynika, że drzewa i inne rośliny od chwili ich zasadzenia lub zasiania stanowią własność właściciela gruntu. Jednocześnie zwrócił uwagę na błąd oskarżyciela publicznego i wadliwe sformułowanie treści zarzutu stawianego obwinionej, bowiem art. 150 § 1 k.w. nie obejmuje zniszczenia ogrodu warzywnego, a jedynie jego uszkodzenie.

Apelację od tego orzeczenia wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, który wskazał, że pokrzywdzonej służyło, chronione prawnie przed działaniami nawet właściciela nieruchomości, prawo posiadania działki, na której oskarżycielka posiłkowa prowadziła ogród warzywny.

Rozpoznając środek odwoławczy, Sąd Okręgowy w S. uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które sformułował w cytowanym pytaniu. W uzasadnieniu wydanego postanowienia wątpliwość interpretacyjną motywował poprzez odwołanie się do argumentacji Sądu Rejonowego w W. oraz stanowisk prezentowanych przez komentatorów dotyczących wykładni art. 150 § 1 k.w., tj. czy przedmiotem ochrony art. 150 § 1 k.w. jest ochrona własności nieruchomości, na której zorganizowano ogród, czy też integralność takich dóbr, jak posiadanie nieruchomości, nakład pracy włożonej w utrzymywanie ogrodu i prawo do aktywnego wypoczynku, których stanowiska uznał za niejednoznaczne. Przyznał również brak w poruszanej kwestii rozstrzygającego to zagadnienie orzecznictwa. W końcowej części uzasadnienia postanowienia sąd pytający podniósł, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego jest istotne dla rozstrzygnięcia „czy w przypadku wykroczenia z art. 150 § 1 k.w. zachowanie obwinionej wyczerpało wszystkie jego znamiona”, a także „kluczowe dla ustalenia czy posiadacz ogrodu niebędący właścicielem nieruchomości, na której ogród został urządzony jest uprawniony do złożenia wniosku o ściganie – ze wszystkimi konsekwencjami”.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały stwierdzając, że w realiach sprawy rozpoznawanej przez Sąd odwoławczy, przedmiot sformułowanego pytania prawnego nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia środka odwoławczego, wątpliwość jest wynikiem niewłaściwej analizy przepisu art. 150 § 1 k.w.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Trafne jest stanowisko prokuratora Prokuratury Krajowej, który w pisemnym wniosku wskazał, że w niniejszej sprawie nie wystąpiły warunki do podjęcia uchwały.

Skuteczne przekazanie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, o którym mowa w art. 441 § 1 k.p.k., wymaga łącznego wystąpienia trzech przesłanek. Musi to być zagadnienie:

- a) „prawne”, a więc istotny problem interpretacyjny, tj. taki, który dotyczy przepisu (przepisów) rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej albo przepisu o oczywiście wadliwej redakcji lub niejasno sformułowanego, umożliwiającego przeciwstawne interpretacje,
- b) wymagające „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli odnoszące się do sytuacji, gdy norma umożliwia rozbieżne interpretacje, co jest niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce,
- c) wyłaniające się „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, czyli powiązane z konkretną sprawą w ten sposób, że od rozstrzygnięcia przekazanego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu odwoławczym (zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2006, s. 1111 oraz powołane tam orzecznictwo).

Przedmiotem zagadnienia prawnego nie może być natomiast: określenie sposobu rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, zastosowanie przepisów, potwierdzenie albo zaprzeczenie słuszności określonego poglądu interpretacyjnego prezentowanego przez sąd odwoławczy, a wreszcie, kwestie ustaleń faktycznych

(zob. R.A. Stefański, Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 254-261).

Analiza pytania prawnego sformułowanego przez Sąd Okręgowy w S. prowadzi do wniosku, że w niniejszej sprawie została spełniona przesłanka (i to jedynie częściowo) opisana w punkcie „c”, ponieważ wyartykułowany przez Sąd pytający problem pojawił się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. Natomiast brak jest podstaw uzasadniających twierdzenie Sądu odwoławczego o wyłonieniu się, przy rozpatrywaniu środka odwoławczego, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy.

Jak trafnie podniósł prokurator Prokuratury Krajowej, „w szeroko dostępnych elektronicznych bazach systemów informacji prawnych brak jest judykatów dotyczących art. 150 § 1 k.w.” Nie istnieją zatem żadne podstawy, aby twierdzić, iż w orzecznictwie istnieją jakiegokolwiek wątpliwości w analizowanej kwestii.

Podobnie sytuacja przedstawia się w wypadku poglądów wyrażanych w piśmiennictwie. Otóż lektura komentarzy dotyczących wykładni art. 150 § 1 k.w. nie wykazała istotnych rozbieżności co do sposobu interpretowania wskazanej regulacji prawnej, co również wyraźnie zaprezentował w swoim stanowisku prokurator.

Na dodatek Sąd pytający nie dostrzegł, a na pewno nie podjął próby rozstrzygnięcia bardzo istotnej rozbieżności między opisem zarzucanego obwinionej czynu a jego kwalifikacją. Oczywiście jest bowiem, że art. 150 § 1 k.w. penalizuje jedynie uszkodzenie ogrodu warzywnego, owocowego lub kwiatowego, drzewa owocowego lub krzewu owocowego, nienależącego do sprawcy, natomiast w opisie zarzucanego obwinionej czynu wskazuje się na zniszczenie tego ogrodu przez wykopanie z ziemi pietruszki, lubczyka, szczypioru i marchwi. Wyjaśnienie tej sprzeczności może spowodować, że będący przedmiotem pytania problem w ogóle nie zaistnieje, tym bardziej że Sąd Okręgowy w S. podejmuje próbę wykładni znamienia „nienależący do niego” w opozycji do znamienia „zniszczenie cudzego mienia” użytego w art. 288 § 1 k.k. i art. 124 k.w.

Charakterystyczne w tej sytuacji jest podsumowanie rozważań przez Sąd pytający, który powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2003 r., wydany w sprawie III KK 165/03, konstatuje, że „w zależności jedynie od faktu czy przedmiot ochrony został uszkodzony, czy zniszczony” rysują się „dwa przeciwstawne stanowiska na gruncie norm mających ten sam cel – ochronę mienia”. W tym miejscu rodzi się poważna wątpliwość, czy Sąd ten właściwie zidentyfikował problem przedmiotu ochrony, ale ocena tego zagadnienia przekracza ramy niniejszego uzasadnienia, tym bardziej że nie da się przesądzić, iż w rozpoznawanej sprawie rzeczywiście o przedmiot ochrony wskazany w art. 150 § 1 k.w. chodzi.

Podsumowując, stwierdzić należy, że tryb postępowania uregulowany w art. 441 § 1 k.p.k. nie może służyć poradnictwu prawnemu świadczonemu przez Sąd Najwyższy, nawet jeśli rzeczywiście Sąd pytający nie wie jaką decyzję ma w sprawie podjąć. Poza omawianą regulacją, która jest wyjątkiem od reguły, istnieje przepis art. 8 §1 tego Kodeksu nakazujący sądowi powołanemu do osądzenia konkretnej sprawy samodzielne wypracowanie decyzji. Jeżeli zaś w sprawie istnieją inne jeszcze okoliczności, które mogą mieć wpływ na owo rozstrzygnięcie, dodatkowo brakuje podstaw do wystąpienia z pytaniem prawnym na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. Zachodzić to będzie w szczególności wówczas, gdy istnieje konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego w zasadniczym dla rozstrzygnięcia zakresie, dotyczącego przedmiotu procesu, tak jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie. W takiej sytuacji wystąpienie z pytaniem prawnym jest – co oczywiste – przedwczesne. Najpierw więc Sąd odwoławczy musi rozstrzygnąć czy zawisła przed nim sprawa dotyczy zniszczenia czy uszkodzenia ogrodowych upraw, a następnie przesądzić czy owo zniszczenie bądź uszkodzenie dotyczy stricte mienia, czy też pewnego dobrostanu, którego istnienie związane jest nierozzerwalnie z nakładami ludzkiej pracy, dbałością i zapobiegliwością plantatorską oraz staraniami o uzyskiwane owoce.

Wyjaśnienie tych sprzeczności może całkowicie zdezaktualizować potrzebę wykładni prawa materialnego, a w tym kontekście również prawa procesowego w zakresie uprawnienia do złożenia wniosku o ściganie, co - jak zdaje się wynikać

z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w S. – było także przedmiotem wątpliwości, ale niezwerbalizowanym w sformułowanym pytaniu prawnym.

W zaistniałej sytuacji Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.